KURJER WARSZAWSKI.

Czwartek, Dnia 6 (18) Lutego 1858 Roku. № 46. Jutro, Śgo Konrada W.

Nabożeństwo Passja, jutro i w każdy Piątek Postu Wielkiego, odprawiane będzie w Kościele XX. Bernardynów.

Bractwo Serca Pana JEZUSA, exystujące przy Kościele PP. Wizytek, zawiadamia swych Członków i wszystkich pobożnych, że w Piątki całego Postu odbywać się będą Wotywy przed uprzywilejowanym Ołtarzem o godzinie 9¼ z południa.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, zgodnie z wnioskiem JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej zezwolić raczył na pozostawienie w Królestwie Polskiem, na zasadach Najwyższego Ukazu z dnia 15 (27) Maja 1856 roku, wychodźcy Jakóba *Groge*, rodem z Gubernji Lubelskiej, który obecnie z zagranicy powrócił.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, w skutku przedstawienia Rady Znaku Honorowego nieskazitelnej służby, raczył Najłaskawiej udzielić takowe Znaki, następującym Urzędnikom rozmaitych Władz Królestwa Polskiego: Za lat XX. P. o. Sekretarza-Adjunkta Kancelarji Rady Admini:, Radcy Hono: Wawrzyń: *Ziembińskiemu*. P. o. Pomocnika Naczelnika Ptu Miechows:, w Gub: Radoms:, Radcy Honoro: Winc: *Januszkiewiczowi*. Aptekarzowi Szpitala Śgo Łazarza w Warszawie, Radcy Hono: Karo: *Bichler*. Tłómaczowi języka Rossyjskiego w Biurze Naczelnika Ptu Konińs:, Radcy Hono: Józ: *Mosz*. P. o. Sekretarza w Biurze Naczelnika Ptu Sandomiers: w Gub: Radoms:, Radcy Hono: Domini: *Nestorowiczowi*. P. o. Tłómacza w Rządzie Gub: Radoms:, Radcy Hono: Adamowi *Prager*. P. o. Exekutora w K. R. S. W. i D., Radcy Hono: Klem: *Chwołowskiemu*. Komissarzowi Admi: 9go i 10go Cyrkułów m. Warszawy, Radcy Hono: Jak: *Winnickiemu*. P. o. Naczelnika Sekcji Admini: w Rządzie Gub: Lubels:, Radcy Hono: Alex: *Prokopowiczowi*. P. o. Naczelnika Kancellarji w Rządzie Gub: Radoms:, Radcy Hono: Alex: *Leśkiewiczowi*. Adjunktowi Archiwum w Prokuratorji Królestwa, Sekretarzowi Kolleg: Michałowi *Ciołkowskiemu*. P. o. Rendanta Składu głównego druków i formularzy w Kom: Rzą: P. i Skarbu, Sekretarzowi Kolleg: Kalixtowi *Malkowskiemu*. P. o. Rachmistrza kl. 1ej w Kom: Rzą: S. W. i Duchownych, Sekretarzowi Kolleg: Leonowi *Nieprzeckiemu*. P. o. Referenta do Kontrolowania gorzelni w Rządzie Guber: Warszawskim, Sekretarzowi Kolleg: Alexan: *Chudzyńskiemu*. P. o. Pomocnika Heraldyka w Heroldji Królestwa, Sekretarzowi Guber: Wojciechowi *Płonikowskiemu*. (D. c. n.)

Wiadomości z Czeczni.

(Dokończenie).

28go Listopada, Jenerał Jewdokimow kazał powiedzieć szpiegom, iż zamierza udać się nazajutrz ku Bjlar-Kirgan. Wieczorem pokazała się nad pomienionym aułem łuna, zkąd przekonano się, iż wiadomość szpiegom zakomunikowana, doszła do uszu Szamila. Spalenie aułu dowodziło o zamiarze jego cofnięcia się.

Dla przecięcia nieprzyjacielowi drogi, którą miał cofać się do Iczkeryi, wysłano 29go Listopada do Zandak kolumnę złożoną z 10ciu bataljonów, 4ch szwadronów dragonów, 9ciu secin kozaków i 12tu dział, pod wodzą Jenerał Majora Kemferta. Pułkownik Bartołomiej dowodził strażą przednią kolumny. Jednakże nieprzyjaciel, cofając się spiesznie, zdołał nas uprzedzić, w chwili bowiem gdy wojska nasze zbliżyły się do aułu pomienionego, massy główne górali weszły już były na góry lasem porosłe i w ten sposób uniknęły ścigania z naszej strony; straż tylko tylna nieprzyjaciela, która zasłaniała odwrót, znajdowała się jeszcze w Zandaku. Pułkownik Bartołomiej wtargnął do tej wsi i spalił ją, poczem cała kolumna wróciła do obozu.

3go Grudnia poświęcono nowy posterunek, uzbrojony 12stu działami fortecznemi. Zostawiono w nim załogę złożoną z półtrzecia bataljonu pułku Kabardyńskiego, oraz dwa działa lekkie, i powierzono obronę jego Pułkownikowi Krause.

5go Grudnia oddział opuścił Kiszen-Auch i pozostawiwszy wojska wzięte z płaszczyzny Kumykskiej, przeszedł na uroczysko Nauruz, koło posterunku Kurińskiego.

Pierwsza przeto część planu zakreślonego wykonaną została w świetny sposób i bez żadnej prawie straty w ludziach, cała bowiem strata nasza we wszystkich działaniach w Auchu wynosi 2ch zabitych i 7u ranionych żołnierzy.

Należało wyprzeć jeszcze z płaszczyzny Wielkiej Czeczni ludność nieuległą nam. Główne warunki dla wykonania z powodzeniem tej części przedsięwzięcia, były: szybkość działań i niespodziane zjawienie się wśród mnóstwa futorów nieprzyjacielskich. Dla ulżenia wojskom w marszu przez miejscowość lasem porosłą, wysłano cały tabór przez Isti-Su i Umachan-Jurt wprost do Groźnej.

6go Grudnia oddział złożony z 14stu i pół bataljonów, 4ch szwadronów dragonów, 13stu secin kozaków, 5ciu secin milicji i 22ch dział stanął na Micziku, a 7go o 5ej z rana wyruszył do ujść Chułchułau. Poruszenia te dokonane zostały tak niepostrzeżenie, iż dopiero w chwili zjawienia się wojsk naszych koło aułu Ali-Jurt, o dwie wiorsty od Chułchułau, mieszkańcy aułów nieuległych położonych wzdłuż tej rzeki, na uroczysku Chasy-Irzau, dowiedzieli się o kierunku w jakim idą nasze wojska. Czeczeńcy poczęli wynosić się spiesznie ze swych mieszkań i wywozić dobytek, lecz było już zapóźno; straż przednia naszej kolumny, dowodzona przez Pułkownika Bartołomieja przeszła szybko Chułchułau, wkroczyła do aułów i zajęła tam silną pozycję; jednocześnie Pułkownik Bożanow posunął się z jednym bataljonem w górę rzeki i zajął futory tameczne; następnie nadciągnęły pozostałe wojska i dokonały dzieła zajęcia uroczyska Chasy-Irzau.

Zburzono wzdłuż Chułchułau mnóstwo osad ludności niepokornej i zniszczono wielkie zapasy zboża i sia-

na. Mieszkańcom tamecznym pozostawało do wyboru: bądź uledz losowi Auchowców, t. j. przesiedlić się w góry i doświadczać tam nędzy, bądź uledz naszej władzy. Wybór ich padł na to ostatnie. W nocy zgłosili się do oddziału deputowani od całej ludności doliny Chułchułau z oświadczeniem chęci przesiedlenia się do aułów uległych nam, przyczem upraszali tylko, ażeby wojska nasze broniły ich od oddziału przysłanego przez Szamila dla przeszkodzenia im poddać się naszej władzy. Jenerał Jewdokimow przyjął łaskawie propozycje deputowanych i wyznaczył na punkt zbiorowy dla wszystkich ulegających naszej władzy pole koło aułu Cain-Irzau, o dwie wiorsty od biwaków oddziału. Jednocześnie Jenerał-Major Olszewski wyruszył z częścią piechoty i jazdy przeciw oddziałowi Szamila, pobił go i rozproszył. Następnie 8go Grudnia cały oddział przeszedł do Cain-Irzau, gdzie stało już na polu 400 przeszło ulegających nam rodzin, z trzodami i wozami naładowanemi ich dobytkiem. Liczba mieszkańców nam ulegających wzrastała co chwila, tak, iż 9go Grudnia z rana było ich w obozie około 600. Mnóstwo Czeczeńców z aułów, do których nie zdołali przybyć miuridowie Szamila, przesiedliło się wprost do najbliższych naszych posterunków. Między innemi około 70 rodzin przeszło w nocy na 9go Grudnia do Umachan-Jurtu, i tyleż prawie do Isti-Su.

W okolicach obozu naszego, w wielkiej odległości od naszych placówek, rozległy się pomienionej nocy krzyki i wystrzały. Polecono Pułkownikowi ze Sztabu Jeneralnego, Zotowowi, udać się z jazdą i częścią piechoty dla dowiedzenia się o przyczynie tego hałasu i działania stosownie do okoliczności. Pułkownik Zotow przekonał się, że miuridowie atakowali rodziny, które uległy nam i udawały się do obozu, i poczęli z niemi ostrzeliwać się. Pomimo ciemnej nocy, jazda nasza odparła miuridów, a Pułkownik Zotow przyprowadził do obozu około 30tu rodzin Czeczeńców, które oświadczyły chęć przejścia do nas.

W ten sposób ulegli nam wszyscy prawie mieszkańcy doliny Chułchułau; należało wyprzeć jeszcze nieprzyjazną nam ludność z przestrzeni wzdłuż obu Szawdonów, Chozy i Meskiroj, między Chułchułau i Dżałką. Część ta ludności zgromadziwszy się w licznych futorach położonych w gęszczy lasów, stanowiła osobny okręg. Należało koniecznie zniszczyć to ostatnie na płaszczyznie schronienie nieuległej nam ludności; dla dokonania tego zadania wypadało odeprzeć w góry oddziały nieprzyjacielskie, spieszące na pomoc mieszkańcom płaszczyzny, i niedopuszczać je do Okręgu Chizy-Bawdońskiego, gdzie w miejscowości sprzyjającej uporczywej obronie, mogłyby one, przy posuwaniu się tam wojsk naszych, spowodować nam wielkie straty. W tym celu oddział, po spaleniu aułów na około Cain-Irzau, posunął się ze wszystkiemi Czeczeńcami, którzy oświadczyli się z uległością, ku aułowi Sartali, położonemu na Meskiroj-Szawdonie, dokąd dnia poprzedniego przybył z za Arguni Jenerał-Major Miszczenko, z 5u i pół bataljonami, 8u secinami kozaków, seciną milicji i 10ciu działami, zniszczywszy po drodze trzy auły nie uległe. Poruszenie koncentryczne wojsk naszych z za Argunі i od Chułchułau, zmusiło oddziały znaczniejsze górali cofnąć się, a przez zajęcie Sartali przecięta została bezpośrednia kommunikacja z góralami mieszkańców ludnych futorów położonych wzdłuż dwóch Szawdonów. Przygotowawszy w ten sposób co można było dla zapewnienia powodzenia trudnemu przedsięwzięciu, Jenerał Jewdokimow postanowił rozpocząć niezwłocznie działania.

10go Grudnia wysłano z Sartali do Berdykel górali przesiedlających się do nas, pod zasłoną półtora bataljonu i 8iu secin kozaków przy dwóch działach konnych. Następnie, pozostawiwszy w Sartali cały tabór i znaczny oddział, tak dla strzeżenia takowego, jak i dla śledzenia poruszeń nieprzyjaciela, gdyby ten zeszedł z gór, pozostałe wojska, podzielone na dwie kolumny, posunęły się w dół Chizi-Szawdonu. Isza kolumna, dowodzona przez Jenerał-Majora Miszczenko, złożona była z 5iu bataljonów i 8iu dział; 2ga, dowodzona przez Jenerał-Majora Kemferta, składała się z 10iu bataljonów i 16tu dział; cała jazda dowodzona przez Pułkownika Konduchowa, miała tworzyć osobną kolumnę i iść za oddziałem.

Wszedłszy do lasu przekonano się, że miejscowość stawia więcej zawad niż się tego spodziewano: mnóstwo budynków i zasiek, oraz gęszcza lasu i wody zwolniły nadzwyczaj marsz. Wojska zmuszone były iść, wśród gęstych strzałów, wązkiemi ścieżkami lub też po bezdrożu, i zasłaniać się ze wszech stron strzelcami celnymi. W odległości 5iu blizko wiorst od brzegu lasu, koło aułu Czertoj, miejscowość cokolwiek dogodniejsza dozwoliła Jenerałowi Miszczenko uszykować dwa bataljony w kolumny; pozostałe wojska, tak Jenerała Miszczenko, jak i Jenerała Kemferta, musiały zatrzymać się niejednokrotnie w lesie tak gęstym, iż o 10 kroków niepodobna było nic rozpoznać.

Jenerał Jewdokimow, idący ze swym sztabem w tyle drugiej kolumny, otrzymawszy doniesienie, że Jenerał-Major Miszczenko doszedł już do Czertoja z dwoma bataljonami, uważał za konieczne rozpocząć niezwłocznie, przy pomocy wszystkich wojsk od razu, wyrąbywanie drogi w lesie między Czertojem i futorem Islam, u samego wejścia do lasu, oraz wzmocnić wojska w pierwszym z tych punktów jeszcze jednym bataljonem. Wypełnienie tego ostatniego poruczone było Podpułkownikowi sztabu jeneralnego Gardnerowi. Za śladami koni i kół armatnich, przeprowadził on batalion do Czertoj, gdzie znalazł Jenerała-Majora Miszczenko, zakommunikował mu rozkaz, i z rotą piechoty oraz pół seciną kozaków wrócił na powrót z doniesieniem do Jenerała Jewdokimowa.

Tymczasem banda nieprzyjacielska, przebierająca się na pomoc mieszkańcom Chazy-Szawdońskim, zbłądziła z drogi w lesie, o półtory wiorsty od Czertoj natrafiła na Podpułkownika Gardnera i okrążyła go ze wszech stron. Podpułkownik Gardner niezwłocznie kazał kozakom zsiąść z koni, i rzucił się wraz z nimi i rotą na nieprzyjaciela, rozkazawszy jednocześnie dać sygnał »batalion”. Na sygnał ten odpowiedzieli z Czertoj, i z innych oddziałów wojsk. Wtedy nieprzyjaciel, spostrzegłszy, że jest z kolei sam otoczony, rozdzielił sie na części i rozproszył po lesie. W tej potyczce straciliśmy dwóch poległych i dwóch ranionych niższych stopni. W ciągu reszty dnia i nocy oczyściliśmy z drzew całą przestrzeń zajmowaną na biwak. Auły okoliczne zostały zniszczone. Szybkość i stanowczość naszych poruszeń sprawiły, że jeszcze w nocy zjawili się wysłańcy od o-

kręgu Chazy Szawdońskiego z oświadczeniem uległości, i z obowiązaniem, iż się przesiedlą do naszych upokorzonych aułów. Jako punkt zborny dla przesiedleńców, wyznaczono auł Sartali. Dnia 11go i 12go Grudnia poddający się Czeczeńcy tłumnie zebrali się w Sartali a tymczasem Jenerał-Major Miszczenko z częścią wojsk, ruszył w dół Chazy-Szawdonu, aby zniszczyć auły nieprzyjacielskie nad brzegiem tego strumienia, i niedozwolić błądzącym w okolicach bandom Szamila, aby przeszkadzały przesiedlaniu się do nas Czeczeńców. Mnóstwo rodzin wyszło do oddziału Jenerała Miszczenko z oświadczeniem uległości; część tej ludności przyprowadził on do sił głównych, a druga, w liczbie około czterystu rodzin, odprowadzoną została, pod eskortą naszych wojsk, do Umachan-Jurt.

13go Grudnia cały oddział, ze wszystkimi nowymi poddanymi NAJJAŚNIEJSZEGO CESARZA, przeniósł się do Miskar-Jurt nad Dżałką a 14 przybył do Groźnej.

Tym sposobem cała dotychczas nieprzyjazna ludność płaszczyzny Wielkiej Czeczni, przesiedliła się do uległych nam aułów: na północ od drogi Russkiej nie pozostało ani jednego nieuległego futoru. Taki to rezultat osiągnęliśmy z nadzwyczaj małemi ofiarami; przez cały czas działań, od 7 do 14go Grudnia, straciliśmy trzynastu ludzi zabitych i czterdziestu dwóch ranionych.

Warszawski Ober-Policmajster.—Niesforne zachowanie się powożących dorożkami i nieustanne na tychże zażalenia ze strony Publiczności, zniewoliły Władzę Policyjną, do rozciągnienia ściślejszej nad ich postępowaniem kontroli, i skutkiem tej, przez Wydział Policyjno-Sądowy w ciągu roku zeszłego 1857 ukarano za niechęć jazdy, wymaganie wyższej nad przepis opłaty, niegrzeczne obejście się, szybką jazdę i t. p. przekroczenia: *a)* powożących dorożkami, cieleśnie osób 268; *b)* aresztem od 1go do 7iu dni osób 37; nadto samychże właścicieli dorożek, za nieutrzymanie dorożki w stanie porządnym, wysyłanie bez numeru, w liberji nie podług formy i nieopalanie latarń, ukarano osób 220 pieniężnie, razem na rs. 352. Kontrola podobna i nadal istnieć będzie i żadne przekroczenie dorożkarza bezkarnie pozostawione nie zostanie; wszakże bardzo byłoby pożądanem, iżby każda z osób doznawszy jakiejbądź nieprzyjemności ze strony dorożkarzy lub sankarzy, bezzwłocznie donosiła Władzy Policyjnej, a tym sposobem klassa tych ludzi od nadużyć powstrzymaną zostanie.— Jenerał-Major, *Aniczkow.*

Jutro o godzinie $9^1/_2$ z rana, w Kościele Śgo Karola *Boromeusza*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Felixa-Henryka *Wolskiego*, Właściciela ziemskiego, b. Radcę Tow: Kred: Ziems:; na które, pozostała Córka, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Jutro, jako w drugą rocznicę skonu ś. p. Marjanny z Słowikowskich *Wolskiej*, odprawiać się będzie żałobne Nabożeństwo, o godz: 10tej z rana, w Kościele XX. Reformatów, za spokój Jej duszy; na które, pozostały Mąż wraz z Siostrzeńcem, Przyjaciół i Znajomych, zaprasza.

W dniu 1 b. m., opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, zakończyła w Gub: Grodzieńskiej, chwalebne życie, Tekla z Omiłowiczów *Sierzputowska*, Żona Walerjana *Sierzputowskiego*, b. Kapitana b. W. P. — Nabożeństwo za spokój Jej duszy, odbędzie się jutro o godz: 10 z rana w Kościele XX. Karmelitów przy ulicy Leszno; na które, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłej, zaprasza się.

Xawery *Mieszkowski*, w wieku lat 16, po długiej i ciężkiej chorobie, wczoraj zakończył życie. Stroskany Ojciec z Familją, zaprasza Krewnych i Przyjaciół, na exportację zwłok, jutro o godzinie 4ej po południu, z Kaplicy XX. Dominikanów, na smętarz Powązkowski odbyć się mającą.

Katarzyna z Grabskich *Pepłowska*, Wdowa po ś. p. Józefie *Pepłowskim*, Dziedzicu dóbr ziemskich Sarnowo, w Powiecie i Gub: Płockiej położonych, w wieku lat 86, w tychże dobrach Sarnowie, dnia 16 b. m. zakończyła życie. Pogrążeni w żalu Synowie, Córki i Wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację Jej zwłok, w dniu 21 b. m. do Kościoła parafjalnego we wsi Skołatowie; następnego zaś dnia, na żałobne Nabożeństwo w tymże Kościele, i pochowanie zwłok, odbyć się mające.

Leander *Sikorski*, obywatel m. Kalisza, rozstał się z tym światem.

Zeszyt XIV *Bibljoteki Warszawskiej* za miesiąc Luty r. b., wyszedł z druku, i zawiera: Rolnicza ludność w Polsce od XV do XVI wieku, przez T. Xcia *L.* Zacządki piśmiennictwa polskiego, przez Dom: *Szulca* (ciąg dalszy); Kupiec Wenecki, dramat *Szekspira*, przekład Józ: *Paszkowskiego;* Staropolska miłość, urywek pamiętnika, spisany przez J. I. *Kraszewskiego* (ciąg dalszy); Kronika Paryzka literacka, naukowa i artystyczna; Wiadomość o kassuli dawnej miarze polskiej, przez Alexan: *Wejnerta;* Poezje z Longfellowa: I) Wędrowne ptastwo; II) Strzała i pieśń; III) Śpiewacy, przez M. *Ilnicką;* Kronika literacka; Rozmaitości; Klechdy Podlaskie, przez Stan: *Milkowskiego*; Korrespondencje: Dwunaste i trzynaste posiedzenie Wileńskiej Archeologicznej Komissji; Do Redakcji Bibljoteki Warszawskiej od Ferdynanda *Nowakowskiego;* Doniesienia literackie; Dostrzeżenia meteorologiczne za m. Grudzień r. z.; Wypadki dostrzeżeń meteorologicznych, w Obserwatorjum Warszawskiem w r. 1857 robionych.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od J. W. z Krośniewic rs. 1; od K. Z. rs. 1; od W. W. rs. 1, i od H. P. kop: 30, na złotą lamę przed Cudownym Obrazem MATKI BOZKIEJ w Częstochowie.— Od N. A. rs. 1 dla wdowy *Brusiewiczowej* pod Nr 1034, z 5giem dzieci, pozbawionej (z powodu choroby) utrzymania, i kop: 50 na powyższą złotą lamę w Częstochowie.— Od jednej z dawnych Uczennic kop: 75, na pomnik ś. p. *Jachowicza.* — Od małego *Wojtusia* kop: sr. 50 na powyższą złotą lamę w Częstochowie.— Od A. G. rs. 1 dla wdowy *de Tournelle* z 5giem dzieci.— Od R. M. kop: 50 na złotą lamę przed Cudownym Obrazem MATKI BOZKIEJ w Częstochowie.— Od W. P. kop: 50, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. Reformatów.— Od Karola *Ordęgi* rs. 2; od Józefa *Kuszla* rs. 1, od Mikołaja *Wisłockiego* rs. 2, na pomnik ś. p. *Czechowicza.* — Od N. R. i Em: kop: 45 na światło statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. Kapucynów.—Od J. W. kop: 30 na powyższe światło przed Kościołem XX. Reformatów.

Christjan *Kadler*, Obywatel miasta Warszawy, opatrzony S. SAKRAMENTEM, wczoraj zasnął w BOGU, przeżywszy lat 55. Wyprowadzenie zwłok nastąpi jutro o godz: 4tej po południu, z domu własnego przy ulicy Żelaznej Nr 1141 *b*, na smętarz Ewangelicko-Augsburgski; na które, pozostała Żona wraz z Dziećmi i Zięciem, zapraszają Familję i wszystkich, którzy bliżej znali ś. p. Christjana.

W Wrocławiu w z. m., nagle życie zakończył dawniejszy Dyrektor specjalny kolei Górno-Szlązkiej *Lewald*, ostatecznie należący do Dyrekcji Teatru, mąż wielce zasłużony i powszechnie szanowany.

Donoszą ze Lwowa, że w dniu 10 b. m., umarł w temże mieście, przeżywszy lat 82, ś. p. J. E. Cyprjan z Liptawy i Orawy Hr: *Komorowski*, Rzeczywisty Radca Tajny i Podkomorzy J. C. K. Apostolskiej Mości, Najwyższy Strażnik Sreber Koronnych Królestw Galicji i Lodomerji, Komandor C. K. Orderu *Franciszka-Józefa*. Był on bratem młodszym niegdy Ignacego *Komorowskiego*, Radcy Stanu i Członka Heroldji Królestwa Polskiego, Szambelana Austryjackiego i Kawalera wielu Orderów, którego zwłoki spoczywają na Powązkach.

W Berlinie umarła dnia 10go b. m. Panna Fryderyka *Bohmhammel*, wynalazczyni piwa z kartofli i innych wyrobów gospodarskich. Żyła lat 78. Była ona córką ostatniego Piwniczego Króla *Fryderyka Wielkiego*. Piwo z kartofli robiono u nas na próbę, ale nie miało powodzenia.

Wczoraj wyszedł Nr 4ty *Tygodnika Lekarskiego*, i zawiera: *Sciborowski*, Opis porodu kleszczowego. *Strzelbicki*, Wielkość i twardość tętna, podług *Skody*. *Handelsmann*, Dwuchromian potażu. *Rozencweig*, Przyczynek do kazuistyki moczówki cukrowej. *Karpiński*, O balsamie Peruwjańskim. *Chotomski*, Szkoła Salernitańska. Spostrzeżenia meteorologiczno-lekarskie. Nowe dzieła.

W dnia 14 b. m., o godz: 6tej wieczorem, w Kościele Ś. Karola *Boromeusza*, pobłogosławiony został przez W. JX. *Steckiego*, związek małżeński pomiędzy W. Damazym *Siennickim*, Fabrykantem powozów w Warszawie, a Wżną Magdaleną, 1go ślubu *Fijałkowską*. Po ukończeniu którego, w obec licznie zebranych Przyjaciół i Familji, Nowo Zaślubieni udali się do mieszkania Kuzynów, gdzie przy wznoszonych toastach, połączonych z życzeniami Osób godujących, aby ta zacna Para żyła jak najdłużej w pomyślności i błogosławieństwie, zabawa przetrwała do rana.

Mamy wiadomość, iż zeszło-Sobotni wieczór w Resursie Piotrkowskiej t. j. 13 Lutego, powiódł się zupełnie. Osób było ze 200. Lokal teraźniejszej Resursy w domu *Horowica*, dogodny jest bardzo na zabawy tańcujące. Przy balu odbyła się także i loterja fantowa na cel dobroczynny. Dwie muzyki w mieście tem przebywające, grać miały.

Mazurów *Łodwigowskiego*, Numera 2gi czyli *Płocki* i 5ty czyli *Włocławski*, wyszły już na widok publiczny i są do nabycia we wszystkich składach nót muzycznych. W tych zaś dniach reszta numerów opuści prassę.

Któraby z osób dobroczynnych, życzyła sobie wziąść za swoje i na swoją opiekę, sierotkę dziewczynkę, lat 7 mającą, zgłosić się raczy do PP. *Kalinowskich* przy ulicy Mylnej Nro 2481, w domu W. *Krügera*.

Gdzie się podziały resztki karnawałowych okruchów z wystawnych wieczerzy, i t. p. biesiad? Oto starym zwyczajem znanym p. n. *przypinania klocków*, ukazały się na ulicach, przypiąwszy się jak pijawki do salop, płaszczów i futer, w postaciach kurzych łapek, indyczych łebków, lub zajęczych skoków, ku wielkiej uciesze naszych gaminów, z taką szczodrotą rozdających tradycyjnie w Środę Popielcową owe podarunki. A jak poezja karmelkowa, ma swoich oddzielnych wieszczów, tak i klocki mają swoich narodowych piewców, którzy w kilku rymach odbiją znaczenie i cechę przypiętego daru. I tak na eleganckim paltocie, dźwigał jakiś panicz skok zajęczy. Usłużność więc nasza, a raczej własny interes, gdyż przy tym klocku znajdował się wiersz, a zatem materjał do naszych wzorków, nakazała go nam ostrzedz, z warunkiem, iż wiersz stanie się naszą własnością. Propozycję przyjął, ale jakże się oburzył, gdyśmy wspólnie przeczytali następujący cztero-wiersz:

„Wszakże skoki godłem tchórza,
Który ceni szybki krok;
Niech więc Pana nie oburza,
Że ci w darze, niesiem skok."

Zdobywszy to pierwsze trofeum popielcowe, poszliśmy dalej, i niedługo czekając, dostrzegliśmy przy jakiejś salopie, pompatycznie postępującej osoby, potężną głowę indyczą, poruszającą się na długim sznurku, jak wahadło u wieżowego zegara. Na tem godle dumy i zarozumiałości, przypięty był dość długi wierszyk, który niezwłocznie amputowaliśmy od głowy, ostrzegłszy piękność o klocku, a zamilczawszy o poezji, spodziewając się w niej złośliwości. Wierszyk ten, dosyć zabawnie rymowany, brzmiał jak następuje:

„Choć ni z mięsa, ni też z pierza;
Choć ni wzorem,
Ni polorem,
Słowem niczem nie uderza;—
Gdzie się ruszy,
To się puszy,
Chcąc nas łowić jak na lep!—
***
Za to niesiem dla niej w darze,
Jak należy,
Od młodzieży,
Dar podjęty na Bazarze:
Piękny, tłusty,
Jak zapusty,
Ten indyczo-pański łeb."

Po przeczytaniu tych rymów, pochwaliliśmy sami sobie nasz czyn bohaterski, zdobycia ich bez wiedzy, prześladowanej istoty, do której był wymierzony, oszczędzając jej w obec nas przynajmniej rumieńca! Na ostatek jeszcze jedną dostrzegliśmy oznakę, którą była kurza łapka, ale tu już za nadto złośliwości okazał poeta; dla tego najwłaściwiej podobno ukarzemy go, gdy rymów jego nie powtórzemy.

W xięgarni M. *Frühlinga*, przy rogu ul: Żabiej i Senatorskiej, w domu Hra: *Zamoyskiego* Nr 472, są do nabycia następujące dzieła: *Maciejowski*, Pamiętnik o dziejach piśmiennictwie i prawodawstwie Słowian, rs. 5. *Alzog*, Historja Kościoła, rs. 6. *Wójcicki*, Opis smętarza Powązkowskiego z rycinami, rs. 15. *Sowa*, Dziś i Wczoraj, rs. 2. *Syrokomla*, Dzieje Literatury, rs. 6. Gospodyni Litewska, rs. 2 kop. 25. *Szwajnic*, Historja Rzymska, rs. 5. *Dziekoński*, Geografja na tle historycznym osnowana, rs. 6.

W tych dniach przejeżdżał przez Warszawę, udając się za granicę, P. Konrad-Marek *Sokołowski*, Artysta, o którym mało dotąd słyszeliśmy, a który jednakże ma prawo, aby imię jego stało się rozgłośniejszem. Nie wchodzimy w wybór instrumentu obranego przez P. *Sokołowskiego*, jest nim bowiem gitara, ale faktem jest niezaprzeczonym, że Artysta stanął nadzwyczaj wysoko jako gitarzysta, i że wkrótce imię jego zabłyśnie w rzędzie pierwszo-rzędnych w swym rodzaju Artystów. Przy tej sposobności winniśmy dodać, iż zapewne przypomną sobie Czytelnicy o tem cośmy w swoim czasie donieśli, iż jeden z miłośników muzyki, wyznaczył premium, za zbudowanie najlepszej i najdokładniejszej gitary, jako instrumentu wracającego znowu w upowszechnienie. W liczbie współzawodników o to premium, stanął także i Wiedeński fabrykant P. *Scherer*, i gitara utworu jego zyskała przed wszystkiemi innemi pierwszeństwo. Gitara ta jest o dwóch gryffach, a 10ciu stronach, z których 4ry poświęcone są zupełnie basowi. Ta więc tedy gitara znajduje się obecnie w ręku P. *Sokołowskiego*, i na niej to słyszeliśmy wykonane przez niego różne utwory muzyczne, jak z *Mertza*, z Montechi e Capuletti, oraz wiele innych własnych kompozycji, a wykonanych z jak największą biegłością, czuciem i dokładnością. Z tego też powodu stawiamy tak wysoko P. *Sokołowskiego*, a o czem podobno najlepiej przekonają się wszyscy po powrocie tego Artysty z przedsięwziętej przezeń obecnie zagranicznej wycieczki. Dla osób ciekawych bliżej ten instrument poznać, dodajemy, iż jak to słyszeliśmy, znany tutejszy fabrykant instrumentów rżniętych P. *Rudert*, miał podobno według tego samego modelu, wykończyć takąż gitarę.

Onegdaj grono miłośników sceny narodowej, wydało na uczczenie jednego z najpierwszych dramatycznych Artystów, P. Aloizego *Żołkowskiego*, obiad, na którym spełniono toast jego, jako ozdoby sceny polskiej.

Xięgarnia S. H. *Merzbacha*, przy ulicy Miodowej, ma honor donieść szanownej Publiczności, iż tom 3ci pism ś. p. Adama *Mickiewicza*, zawierający pierwsze 6 xiąg *Pana Tadeusza*, z dopełnieniami, objaśnieniami i warjantami, wyjdzie wkrótce.

Skoro tylko *karnawał* skonał, skoro *post* przykładając mu do ust lusterko przekonał się że już wcale nie oddycha, zaraz śledzie i różno-rodne ryby podniosły łby do góry, a między innemi sławny *stokfisz* mrugnął głupiemi oczami na Jana *Riedla*, aby doniósł, że w handlu jego przy ulicy Nowo-Senatorskiej, udzielać się będzie codziennie, to jest *stokfisz*, w smacznych porcjach Szanownym Amatorom.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali, po Dramie *Stary Skrzypek*, Pani *Ziemińska* 6-kroć, Panna *Dutkiewicz* 2-kroć, PP. *Rychter* 6-kroć i *Stolpe* 4-kroć; po Komedji *Nic bez przyczyny*, Pani *Ziemińska* i Pan *Królikowski* po 3-kroć; po Komedji *Zachód Słońca*, Pan *Żołkowski* 6-kroć.

Kurs wczorajszy: za *pól-imperjały*, dają rs. 5 kop: 52; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 91, wartość kuponu rs. 1 kop: 52²/₉; za *listy zastawne* IIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 88, wartość kuponu kop: 9¹/₆; za *Rossyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 112, wartość kuponu rs. 1 kop: 73¹¹/₁₈.

Dziś i codzień, w *Dolinie Szwajcarskiej, muzykalna zabawa*, pod kierunkiem P. K. *Huth*.

Anglja. *Londyn 12 Lutego*. — Policja Londyńska, ogłosiła nagrodę 200 fun: szt:, za udzielenie objaśnień i wskazówek, którehy doprowadziły do aresztowania niejakiego Thomas *Allsop*, obwinionego o należenie do zamachu morderczego w Paryżu. Ostatecznie mieszkał on w Nutfield w pobliżu Reigate, w Hrabstwie Surrey, i był członkiem giełdy.— Bil reorganizacji Rządu Indyjskiego, proponuje ustanowienie Rady z ośmiu Członków takich, którzy przemieszkiwali w Indjach czas określony. Mianowani być oni mają na lat 8, odnawiając się po dwóch co dwa lata. Prezes mający godność Ministra do spraw Indji, decydowałby sprawy, w razie rozdziału głosów Rady, lecz nie mógłby czynić nadzwyczajnych wydatków bez sankcji tejże Rady. (In: Bel:).

Austrja. *Tryest, 12 Lutego* (telegramy). — Otrzymano tu wiadomości z Alexandrji datowane 5go b. m. *Mustafa-Bej* otrzymał władzę pełnomocną od Vice-Króla i wyznaczony został jako *Alter-ego*. *Artim*-Bej został Ministrem skarbu.— Z Chin donoszą, że większa część Kantonu jest w ręku Anglików. Walka trwa tam ciągle. (In: Bel:).

Francja. *Paryż, 12go Lutego*. — Kwestja komend Jlnych zajmuje dotychczas najwięcej jeżeli nie uwagę publiczną, to przynajmniej wyższe sfery administracyjne. Niewiadomo tylko jak rozstrzygniętą będzie rzecz o podwładności, to jest czy Jenerałowie dywizji mają się odnosić we wszystkiem do Marszałków, czy też, jak to dotychczas ma miejsce, korrespondować wprost z Ministrem wojny. Zdaje się że pierwsze urządzenie przeważy. Podług pogłosek, wielkie komendy, mają być następnie rozdzielone: Marszałek *Magnan* w Tours, (gdyż Xiążę *Pelissier* niezawodnie obejmie dowództwo w Paryżu), Marszałek *Canrobert* w Nancy, Marszałek *Bosquet* w Tuluzie, a *Baraguay d'Hilliers* w Lyonie, gdyż *Castellane* ma otrzymać miejsce Wielkiego Koniuszego, wakujące po skonie Jenerała *St. Arnaud*. Co się tyczy tej ostatniej nominacji, ta nie jest pewną, albowiem głoszą, że o posadę W. Koniuszego, stara się Jenerał *Fleury*, posiadający wielkie zaufanie u Cesarza.— Pierwsze przyjęcie u Ministra spraw wew: wczoraj, było nader świetne. PP. *Morny* i *Fould*, byli obecni na tem przyjęciu.— Dziś odbył się pogrzeb zwłok P. *de Rayneval*. Końce całunu nieśli: Hr: *Walewski*, Hr: *Kisielew*, P. *Guizot* i P. *de Romilly*. Nad grobem przemawiał jeden Hr: *Walewski*. P. *Drouin de Lhuys* z powodu słabości zdrowia, nie znajdował się na pogrzebie. (In: B:).

Calais, 12 Lutego (telegram). — P. *Persigny* przybył tu z Anglji, udając się do Paryża. (St: Anz:).

Marsylja, 12 Lutego (telegramy). — Nadeszły tu doniesienia datowane 30go Grudnia z Hong-Kong. *Friend of China* donosi, że po wzięciu fortu *Gough*, sprzymierzeni opanowali fort *Liu*, pagodę o pięciu piętrach i wały ze strony wschodniej Kantonu. Kapitan marynarki Królewskiej, *Bale*, poległ wdzierając się na mury. Vice-Hrabia *Giefort*, jest raniony, a kilku ludzi wpadło w zasadzki. Sprzymierzeni spalili w odwecie sąsiednią wieś i część przedmieść. Pożar trwał przy odjeździe gońca. (In: Bel:).

Paryż, 15 Lutego, (telegramy).— Dzisiejszy *Monitor* ogłasza artykuł roztrząsający środki przez Rząd przedsięb'rane. Cesarz skoro otrzymał wiadomość o spisku i istnieniu nieprzyjaciół społeczeństwa, chiał już przedsięwziąść te środki. Zamach nie mógł odwieść go od tego kroku. Środki pomienione są skierowane przeciw rewolucyjnym namiętnościom z 1848 i 1851 r. Prawo o bezpieczeństwie będzie surowe, ale zastosowane z umiarkowaniem. Wybór Jenerała *Espinasse* nie jest wcale zmianą polityki; przedsięwzięte kroki były potrzebne, ale są one dostateczne i Rząd innych przedsiębrać nie myśli. (St: An:).

Grecja. *Ateny, 5go Lutego.* — Parostatki *Dunaj*, i *Arcy-Xiążę Ferdynand*, przybyły 1go b. m. do Piräus. Xiążę *Adalbert* był przyjmowany uroczyście, i do Aten przybył o 2ej po południu. Jutrzejsza uroczystość 25-letniego Jubileuszu, panowania Króla, obchodzoną będzie nie w Nauplji lecz w Atenach, a to z powodu niezupełnego wyzdrowienia J. K. Mości, oraz niepogody. — Senat przyjął prawo o naturalizacji, z znacznemi modyfikacjami. (St: Anz:).

Niemcy. *Drezno 12 Lutego.*— Dziś w południe, zmarł tu były przez lat wiele Posłem Cesarsko-Rossyjskim przy Dworze Saskim, Rz: Radca Tajny Andrzej *Schröder*. Uwierzytelniony on był także oprócz Saskiego, przy Dworach: Hanowerskim, Heskim, Wejmarskim, Oldenburgskim i Meklenburgskim. (N. P. Z.).

Prusy. — Pani Fanny z Bojanowskich *von der Knesebeck*, zamieszkała w Berlinie, mianowaną została przez N. Królowę Bawarską, Damą Orderu *Teressy*. (Neue Pr: Ztg).

Turcja. *Konstantynopol, 6go Lutego.* — Na korzyść biednych, cierpiących wiele w skutku mrozów, zbierają się tu liczne składki. Sułtan ofiarował na ten cel miljon piastrów.— *Halimi*-Pasza z 10,000 ludzi udaje się do Bośnji, a *Achmet*-Pasza do Arabji. Hayder *Efendi*, tymczasowo sprawujący interesa przy Dworze Francuzkim, wyjechał do Marsylji, wioząc własnoręczne pismo Sułtana do Cesarza *Napoleona*. (St: Anz:).

Fuad-Pasza ma reprezentować Turcję na następnych konferencjach.—P. *Muray*, Poseł Angielski w Teheranie, wrócił do zdrowia po niebezpiecznej chorobie. (St: Anz:).

Włochy. *Turyn, 10go Lutego.* — Ratyfikacje traktatu handlowego z Persją zawartego, zostały wymienione d. 6go b. m. (St: Anz:).

Rozmaitości. — Coraz głośniejsze dochodzą skutki strasznego trzęsienia ziemi w Królestwie Neapolitańskiem. *Union* donosi: Miasta Montemurro, Vigiano i Saponara w prowincji Basilikata, przedstawiają stosy gruzów, a liczba zabitych jest ogromna. W Vigiano liczą 2,000, w Saponara 3,000, a w Montemurro 5,000 zabitych. Stawy, rzeki i potoczki wyschły na niektórych miejscach zupełnie, na innych zaś zmieniły swe łoże, a gdzieniegdzie nowe powstały źródła. Na równinach znajdują się olbrzymie skały z najtwardszego granitu, które odrywając się od gór, stuletnie waliły drzewa; dęby i buki największej grubości zostały z korzeniem wyrwane, a wielu ludzi, którzy uciekając w pola, sądzili, że są ocaleni, zginęło w otchłani. — *Wiedeńska Gazeta* donosi, że dnia 15 b. m. wieczorem, czuć się dało trzęsienie ziemi prawie równocześnie na rozmaitych miejscach, a mianowicie w Brodecie o godzinie 8 minucie 10, w Ołomuńcu o godzinie 8 minucie 15, w Opawie o godzinie 8 minucie 28, w Przerowie o godzinie 8 minucie 40, w kopalniach węgla w Morawskiej Ostrawie, w okolicach Weiskirchen, w Szternbergu, Tobiczawie, Proszoicach, Hohensztadzie; również na wielu punktach Pruskiego Szlązka: w Raciborzu, Raudenie, Pszczynie, Leobszützu, Katowicu, w Laurahütte, Gleiwitzu i t. d., dało się czuć mniej więcej dość silne trzęsienie ziemi. Równocześnie nadeszły wiadomości z Krakowa, równie jak z Szent-Marton i Znyo-Varallya, gdzie było także trzęsienie ziemi o godzinie 8 minucie 15 i o godzinie 8 minucie 30. Skutki trzęsienia ziemi były wszędzie te same; brzęk szkła, chwianie się podłogi, wstrząśnienie mebli, niepokój ptaków w klatkach, u niektórych osób nudności i uderzenie krwi do głowy i serca. W Szent-Marton i Znyo-Varallya, zostały rozmaite budynki dość znacznie uszkodzone. — Wyszło w Rzymie rozporządzenie, tracić wszędzie gdzie się pokażą buldogi, a ktoby buldoga chował, ma zapłacić grzywny 50 szkudow. Powodem rozporządzenia była zajadłość tej rassy wielka, na co codzienne zachodziły skargi. — Pewnemu Jegomości kupiec przesłał w prezencie kamień kawy. »Podziękuj Panu, rzekł obdarowany do posłańca, ale powiedz, że nigdy nie pijam kawy bez cukru.« Domyślny kupiec wślad za tą skazówką wyexpedjował głowę cukru.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Borejsza Marcin Ob: z Garwolina nr 2673; Czaplicki Wilh: Oby: z Koziołkowa nr 625; Dąbrowscy Lucjan Ob: z Grabnej Woli, i Emil Ob: z Nowej Woli nr 581; Niemojewski Adolf Ob: z Słupi nr 634; Ostrowski Alex: Ob: z Małuzyna nr 613; Starzeński Fran: Hr. z Strzyżowa nr 634; Zakrzewski Alex: Ob: z Garwolina nr 2663.

Wyjechali: Czarnecki Jan Ob: do Daniszewa; Chełmicki Kapi: do Petersburga; Kołakowski Włodz: b. Porucz: do Brześcia Lit:; Kowalski Edm. Inżen: do Petersburga; Narbut Major do Moskwy; Sarnecki Jul: Ob: do Kodnia.

Przyjechali koleją żelazną: Fritsch Kar: Kom: Handlu z Lipska nr 634; Ludwig Edw: Magister Farmacji z Berlina nr 1071; Wollenberg Emil Kup: z Królewca nr 414.

Wyjechali koleją żelazną: Bosco Eugeni Magik do Berlina; Xiążęta Golicyn Sergiusz, i Golicyn Grzeg: Kornet Lejb Gwardji do Paryża; Troszczyński Dymitry Ob: do Paryża; Wejss Joanna Żona Kup: do Węgier.

BANK POLSKI.— Podaje do powszechnej wiadomości, że d. 10/22 Lutego r. b. o godz: 12 w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Banku Polskiego, publiczna licytacja, na sprzedaż Machin, części do Machin, i innych przedmiotów, po b. Fabryce Machin w dobrach Żarki pochodzących, a do Zakładu Rządowego Machin na Solcu sprowadzonych. Główniejsze warunki sprzedaży są następujące: 1) Szacunek ogólny ustanawia się na summę rs. 5,000, którą nabywca w ciągu dni 10 po odbytej licytacji wraz z postąpioną przewyżką w gotowiźnie do Kassy Banku zapłacić jest obowiązany. 2) Każdy przystępujący do licytacji, winien złożyć na vadium rs. 1,000 w gotowiźnie, które nie utrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będzie. Każdy chęć kupna mający Machiny, oraz przedmioty do sprzedaży tej należące, przejrzeć może w Zakładzie Rządowym Machin na Solcu, zaś warunki szczegółowe znajdują się w Biurze Naczelnika Kancellarji Banku Polskiego. — Prezes, Rzeczywisty Radca Stanu, B. *Niepokojczycki.* Naczelnik Kancel:, Radca Kolegjalny, *Łubkowski.* 3

Potrzebnym jest **Dom** w mieście Gubernjalnem Płocku, za summę rubli 2,000 mniej lub więcej. Ktoby miał takowy, raczy nadesłać adres pod Nr 1021, do Właścicielki domu przy ulicy Grzybowskiej w Warszawie.

ZAKŁAD ROLNICZO-PRZEMYSŁOWO-LEŚNY.
Ma honor donieść, iż **świeże nasiona traw pastewnych, koniczyny, ogrodowizn, kwiatów** i t. p. już nadeszły. Cennik takowych na każde żądanie bezpłatnie, w lokalu Zakładu udzielonym będzie.
Ostrowski et Comp.
Przy ulicy Rymarskiej N° 742, wprost Kom. Skar:

Do Składu Kupca Jana **GRYDINA** 2go, ulica Nowy Świat, N° 1251, nadszedł Świeży transport **Jarząbków, Ciećwierzy, Kuropatw** białych i szarych i **Kapłonów** Rostowskich, **Gęsi, Zajęcy, Kawioru** Astrachańskiego mało solonego i prasowanego, **Winogron** Astrachańskich, Minogów, Sielaw, Siomgi, Jesiotra, Styngów, Sardynek, Wyziny, Grzybów Moskiewskich, Karuku, Sajki, Oleju makowego, słonecznikowego i konopnego, Bulionu, Groszku, Makaronu, Malin, Mąki pszennej i gryczanej, Gorczycy Musztardy Sareptskiej, Pieprzu tureckiego, Lukrecji, Siemienia cytwarowego, Konfitur kijowskich, suchych i płynnych, Powideł, Pierników, Sucharów moskiewskich, Samowarów, Tac mosiężnych, tombakowych i blaszanych, Cukierniczek, Dzwonków do sanek, Jerofiejer do wódki, Laku, Pligina, Armonijek, Obówia damskiego i męzkiego, Ubiorów dla kuczerów, Armiakow, Czapek, Pasów, różnych galonków i Sieci do łowienia ryb. Cena od 2ch Rubli sr. do 50 Rs. 1

Farbiarz, który zwiedzał i praktykował w znaczniejszych miastach: Austrji, Prusach i Niemczech, założył Farbiarnię pod firmą własną: **Ferdynand Galle**, przy ulicy Krochmalnej N° 1016, obok Jatek Rzeźniczych. Przyjmuje do farbowania wszelkie Materje Jedwabne, Wełniane i Bawełniane, oraz Chustki, Szale, Koronki, Pióra, Włosy, na różne kolory. Przyjmuje także Sukna do farbowania i dekatyzowania, oraz wszelką Odzież męzką. Inne przedmiota z płótna, jakoto: Chustki do nosa, Obrusy i Kołdry do farbowania na granatowo z Indygo w rozmaitych kolorach Rzuty i Szlaki. Wszystkie wyż wymienione przedmiota, wykonywa z wszelką staranością, a za trwałość kolorów i pośpiech w ukończeniu, zaręcza. — F. Galle. 1

1) Uczony Gorzelany i Piwowar, żąda umieszczenia w dużych Gorzelniach i Browarach w Cesarstwie i Królestwie.— 2) Żądany jest Przedsiębierca do założenia Cukrowni w stosownych dobrach.— 3) Żądane są różne dzierżawy Dóbr ziemskich.— 4) Dwa nowe Fortepjany Wiedeńskie z fabryki Hallunga do sprzedania, za rs. 400 i 375 — 5) Żądaną jest dzierżawa Domu w Warszawie do wysokości rubli sr. 900. Wiadomość w Kantorze Interesów Ogólnych pod firmą Józef Cieśliński w Warszawie przy rogu ulic Kapitulnej i Podwale pod Nrem 498 na dole.

KANTOR
INTERESÓW OGÓLNYCH
pod firmą
J. CIEŚLIŃSKIEGO
w Warszawie
przy rogu ulicy Kapitulnej i Podwal Nr 498, na dole.

Ma polecone zaraz do sprzedania następujące Domy w m. Warszawie, w okolicy Nowej-Drogi z częściową wypłatą za rs. 60,000; Nowy-Świat za rs. 39,000; Wiejska za rs. 30,000; Pokorna z Młynem za rs. 20,000; przy Nowym-Świecie za rs. 20,750; Nowe-Miasto za rs. 19,500 i 9,000; Marszałkowska za rs. 12,000; Ogrodowa za rs. 12,000; Kapitulna za rs. 15,000; Nowolipie za rs. 8,000; Nowogrodzka za rs. 5,400; Graniczna za rs. 60,000, lub za mniej.



Do głównego składu Kawjoru przy ul: Nowo-Senatorskiej w domu W. Boka Nr 477, nadszedł świeży transport **Kawjoru** Astrachańskiego, zupełnie mało-solonego, i prasowanego serwetowego (w puszkach blaszanych); oraz Siomgi mało-solonej, Stokfiszu, Łososia i Minogów Elblągskich, Karuku rybiego, Groszku zielonego, Buljonu wołyńskiego, Sera zielonego, Sardynek z Nantes, Konfitur kijowskich płynnych i suchych z różnych doborowych fruktów, i wiele innych towarów.— A. *Kucharkin.*

Licytacja na Towary galanteryjne w Handlu Karola Mass, przy ulicy Miodowej, odbywa się codziennie od godziny 4ej z południa do 8ej, a Wyprzedaż z wolnej ręki od godziny 8ej rano, do rozpoczęcia licytacyi. — Tamże są do sprzedania **Szafy i Wystawa** przedsklepowa. 1

Dwa **Wałachy** młode, powozowe, maści gniadej, spokojne, wraz z angielskiemi chomontami, są do sprzedania. Konie te obejrzane być mogą w stajni w domu pod N° 586, przy ulicy Długiej, naprzeciw Hotelu Drezdeńskiego, przez dni pięć, od dnia 18 b. m. i r. — Stróż miejscowy bliższą wskaże informację.

Potrzebna jest Osoba obznajmiona z gospodarstwem i umiejąca szyć. Wiadomość na Lesznie, w domu pod N° 679/80, w domu WW. Janczewskich, w mieszkaniu na drugim piętrze, na lewo ze wschodów.

Do głównego Składu Kawjoru przy ulicy Senatorskiej, w domu WW. Piotrowskich, nadszedł świeży transport **KAWJORU** świeżego Astrachańskiego, zupełnie mało-solonego.— M. *Żyżyn.*

Pozostawione kilkanaście dni temu, Rubli Dwa, w Łaźni Parowej, przy Nowym Zjeździe N° 2623, Właściciel za udowodnieniem odebrać może na miejscu; wrazie niezgłoszenia się do 15go Lutego, takowe na korzyść ubogich ofiarowane będą.

Jest do wydzierżawienia na rok lub lat 4ry, od 1 Kwietnia r. b. **Tartak**, o 4ch piłach, na silnej wodzie, w najlepszym stanie, nowo urządzony, gdzie jest konkurencja o drzewo: materjał drzewny może być nabyty w tych samych dobrach najkorzystniej. Wiadomość o tem w Warszawie pod Nr 414*B*, przy ulicy Królewskiej, na drugiem piętrze, gdzie Stróż miejscowy wskaże. 1

Są do sprzedania dwie KOLONJE, 5 wiorst za rogatkami Ząbkowskiemi, każda rozległości przeszło 62 (31 dzies:) mórg miary Magdeburgskiej, od których opłaca się rocznie czynszu rs. 30 k. 90, a podatków wszelkich, prócz assekuracji rs. 14 kop. 75. Grunt na powyższych Kolonjach w 3/4 częściach pszenny; przeszło 6 morg zajmują łąki; zabudowania są w niezłym stanie. Wiadomość powziąść można u W. Rządcy Łazienek zwanych Kastzowskich, w tychże Łazienkach zamieszkałego.

Osoba posiadająca język niemiecki, życzy sobie wejść w obowiązki Gospodyni, lub Bony do dzieci. Wiadomość przy ulicy Freta, pod N° 253 u P. Walery.

Berta Marcinkiewicz **Akuszerka**, upoważniona przez Radę Lekarską, przenosi swoje mieszkanie z miasta Warszawy do Lutomirska w Gub: Warszawskiej, Pow: Sieradzkim, wypełnia swoje czynności z wszelką akuratnością. 1

SKŁAD SUKNA przy ulicy Nowo-Senatorskiej otrzymał w tych dniach piękny wybór **Płócien**, a mianowicie:

Płótna na Prześcieradła, bez szwu, 3 łokcie szerokie; łokieć po kop. 60, 67½, 75, 82½, 90.

Weby Irlandzkie, sztuka 68 łok., od 18 rs. do 90.

Płótna surowe, zwane Batystowe, szt: od 18 rs. do 45.

Kopówki domowe, szlązkie, Kopa 58 łok: od rs. 11 k. 50 do 15 rs.

Stołową bieliznę, Garnitury na 6, 12 i 24, osób. Obrusy, Serwetki deseniowe białe i kolorowe.

Ręczniki Irlandzkie i Holenderskie, 1 tuzin od rs. 8 k. 25 do rs. 18.

Chustki do nosa białe, Belgijskie, Holenderskie i Irlandzkie, tuzin od rs. 3 do rs. 16 kop. 50.

Kilkaset łokci **resztek** Płótna Irlandzkiego, łok: po kop. 45 i kop. 60.

Baje Sławuckie, po rs. 1 kop. 20 i rs. 1 kop. 35 za jeden łokieć; pierwsze lżejsze na kaftany dla dam i odzież męzką; drugie na burki do drogi.

Kołdry wełniane Sławuckie, od rs. 4 do rs. 20.

Obstalunki z Prowincji *franco* natychmiast i najakuratniej odesłane będą. *J. Nowakowski.* 1

Ktoby potrzebował **Panny** do Krawieczczyzny, może powziąść wiadomość przy ulicy Leszno N° 655, w domu Pani Marszałowskiej, w Sklepiku Wiktuałów.

Dnia 5 b. m., na wieczorze Piątkowym, zamieniono mi **Futro**; wzywam o zgłoszenie się i zwrot, tudzież po odebranie swojego. Wiadomość u służby, w miejscu gdzie zaszła pomyłka.— E. C.

§ ŁOSOSIA wędzonego i marynowanego, oraz MI-NOGÓW Elblągskich, nadszedł transport do Handlu Win i korzeni Teodora *Tock*, przy ulicy Podwal. §



Kareta podwójna, używana, z zapasowemi czterema kołami, jest do zbycia. Życzący takową nabyć, mogą powziąść wiadomość w byłym pałacu Mostowskich, przy ulicy Przejazd w pierwszej bramie, u Szwajcara.

Ponieważ często się zdarza, że *wyroby nie z naszej fabryki pochodzące, za nasze* sprzedawane bywają, podajemy poniżej Składy w których **Mydła i Pachnidła** u nas wyrabiane nabywane być mogą, a mianowicie: w Składzie Głównym przy ulicy Nalewki pod Nr 2244*a*; w Perfumerji na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost Dobroczynności, pod Nr 440; w Składzie Mydeł przy ulicy Nowy-Świat, w Pałacu JW. Hr: And: Zamoyskiego; w Składzie Mydeł przy ulicy Miodowej w domu Wgo Stan: Lessera. — **Bracia Natanson.**

Wykształcona **Niemka**, znana z korzystnego wykładu swego języka, życzy dawać LEKCJE w kilku wolnych godzinach jeszcze niezajętych, pod pewnemi warunkami, lub też za przyzwoite utrzymanie. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1310, na 2m piętrze od frontu, wprost wschodów.

Folwark w territorjum m. Płocka położony, składający się z dzies: 135 (9 włók) miary nowop: gruntu ornego pszennego kl: I, nadto z obszernych zabudowań gospodarskich, w jak najlepszym stanie, Młyna końskiego o 2ch gankach zupełnie nowego, Domu mieszkalnego murowanego i rozległego Ogrodu owocowego, jest w każdym czasie z wolnej ręki do wydzierżawienia lub odstąpienia. Bliższa wiadomość na miejscu w Płocku u Właściciela, pod Nr 172 zamieszkałego. 3

Niniejszym mam zaszczyt podać do wiadomości publicznej, iż od trzech lat przezemnie prowadzony **SKŁAD Dywanów zagranicznych**, przy ulicy Miodowej, N° 490, Panu Albinowi Genellemu, sprzedałem i odstąpiłem. Dziękując więc hurtownym moim Kupcom, jakoteż Szan: Publiczności za łaskawe dla mnie względy, upraszam o łaskawe przelanie takowych na Nowego Nabywcę. Uwiadamiam zarazem osoby interesowane, iż wszelkie inne interessa, które oprócz Składu Dywanów dotąd prowadziłem, dalej także prowadzić nie przestaję, nadmieniając, iż mieszkam temczasowo w domu W. Langego przy ulicy Długiej N° 567. — Hermann Lucke.

Potrzebny jest praktyczny **Pisarz** Prowentowy, opatrzony świadectwami odbytych na wsi obowiązków. Zgłosić się można codziennie od 10ej do 1ej z południa, na ulicę Sto-Krzyzką pod N° 1341, gdzie Stróż wskaże.



Nagrody Rsr: 3.— Dnia 17 b. m. wybiegł z domu angielski **Charcik** (Levrieti), koloru żółto-popielatego. Ktoby takowego przytrzymał, lub miał o nim wiadomość, zechce się zgłosić do W. Szwejkowskiego Pułkownika, przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1258, gdzie otrzyma powyższą nagrodę. 1



W Sobotę dnia 12 b. m., wybiegł na ulicę z pod N° 1345 przy ulicy Sto-Krzyzkiej, **Piesek** młody, pstrokaty, rasy Buldogów, mający uszy i ogon nieucięte. Łaskawa Osoba, posiadająca takowego, raczy go odesłać pod powyższy Numer, za stosowną nagrodą.



W dniu wczorajszym zaginęła młoda **Suczka, Wyżlica**, około 5 miesięcy mieć mogąca, w gęsto kasztanowate plamy i drobne centki upstrzona. Kto takową raczy odprowadzić pod N° 406, do Cukierni Pana Możdżeńskiego, w domu XX. Missjonarzy, otrzyma przyzwoitą nagrodę.



Dnia 12 b. m. zginął **Piesek**, czwarty miesiąc mający, cały bronzowy, prawa łapka do połowy a trzy na końcach białe, jakoteż i piersi, z gatunku Pinczerów, kudłaty, broda i wąsy duże; nazywa się Muton. Ktoby miał o nim wiadomość, niech się zgłosi pod N° 2853, do P. Oliszewskiej, za nagrodą.



Z pod N° 1425 przy ulicy Zielnej, zabłąkała się **Suczka** mała, kasztanowata, z gatunku Wyżełków. Łaskawy Znalazca raczy oddać takową pod powyższy Numer, do Właścicielki domu P. Podruckiej, za Nagrodą Rs. 3.



W Niedzielę o godzinie 10 rano, zginął **Pudelek** czteromiesięczny, z bladoczerwonem uchem, zresztą biały. Łaskawy Znalazca raczy oddać go pod N° 987, ulica Krochmalna, za nagrodą Rs. 1.

Dziś rano zimna stopni 13. Wczoraj w południe zimna stopni 4.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 5 cali 1.
TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Estella.* — *Chcę sobie pohulać.*
TEATR WIELKI. Jutro, *Gizella.* — Część opery.

Nowa **Wielka Wystawa CYKLORAMY**, w ocieplonej Szopie, na placu Krasińskich, jest codziennie do widzenia, jako to: **Cyklus Panorama**, przedstawiająca podróż przez najgłówniejsze miasta i okolice Ameryki, Obraz okrągły, mający 2,000 stóp kwadratowych; New-Orleans przez Philadelfję, New-York, Boston, wyspę Kuba z miastem, Hawana, Jamaika i Kingston.

Ostrygi w handlu Rajtarskiego, dawniej Gout, przy ulicy Senatorskiej, nadsyłane w komis po gr. **10** sztuka.

Ostrygi codzienie, w Zakładzie P. Lipkau, przy ulicy Miodowej.

Ostrygi świeże, codziennie otrzymuje Handel Win Anton: Stępkowskiego, obok Teatru Nr 473.

Ostrygi, nadchodzą codziennie do Piwnicy Hamburgskiej, przy ulicy Leszno, wprost Rymarskiej, sztuka po k. 5.

OSTRYGI otrzymuje codziennie Handel Tomasza **Czaban**, w gmachu Teatralnym Nro 474.

W Zakładzie Piwa Bawarskiego PP. Haberbusch, Schiele et Klawe, pod Lipką, przy ulicy Przejazd Nr 651, JUTRO, Humorystyczna Muzykalna Zabawa P. A. Queva Barytonisty z Berlina, z Familją i z towarzyszeniem Śpiewaczki Koncertowej Panny Amandy Blumenthal z Frankfortu n. O.— K. Klingrath.

W Zakładzie Gastronomicznym przy ulicy Trębackiej, w domu dawniej Grassowa N° 642, trzy dni w tygodniu, to jest w Środę, Piątek i Sobotę, można dostać **RYB** na porcje, dobrze sporządzonych, **STOKFISZU**, **ŚLEDZI** marynowan:, SZCZUPAKA w marynacie, oraz kompletnie postnych Obiadów; z czem się powyższy Zakład poleca.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Wolno drukować, dnia 6 (18) Lutego 1858 roku. — Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański.*